

Pilsko: pasmo sukcesów w obronie dzikiej przyrody

16 kwietnia 2014 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach uchylił decyzję Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Bielsku-Białej, w której ustalono środowiskowe uwarunkowania dla budowy kolei krzesełkowej w miejscu istniejących wyciągów 5 i 6 na Halę Miziową.

16 kwietnia 2014 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach uchylił decyzję Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Bielsku-Białej, w której ustalono środowiskowe uwarunkowania dla budowy kolei krzesełkowej w miejscu istniejących wyciągów 5 i 6 na Halę Miziową. Wcześniej, 11 lutego br. WSA w Gliwicach uchylił zaskarżoną przez Stowarzyszenie decyzję SKO oraz poprzedzającą ją decyzję Wójta Gminy Jeleśnia stwierdzającą brak konieczności przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla wyciągu krzesełkowego wybudowanego w miejscu orczyka nr 1.

Wyroki sądów oznaczają paraliż inwestycyjny na Pilsku. Inwestor nie ma prawa budowy nowego wyciągu na Halę Miziową. Jakakolwiek ingerencja w środowisko przyrodnicze Pilska bez decyzji środowiskowej byłaby równoznaczna z dopuszczeniem się przestępstwa przeciwko środowisku.

Konsekwencje wyroku WSA to także poważne problemy dla flagowej inwestycji nowego właściciela ośrodka firmy CTE z Istebnej - wyciągu powstałego w miejsce orczyka nr 1. Przypomnijmy, że otwarcia nowej kolei krzesełkowej miał dokonać sam Prezydent Bronisław Komorowski. Po problemach z budową oraz brakiem śniegu, inwestycję oddano do użytku dopiero pod koniec sezonu narciarskiego. Kolejne problemy stawiają pod znakiem zapytania możliwość jego uruchomienia w przyszłym sezonie narciarskim. Niewykluczone także, że wyciąg trzeba będzie rozebrać.

Wyroki WSA są nieprawomocne, jednakże złożenie skargi do Naczelnego Sądu Administracyjnego nie wstrzymuje ich wykonania.

Przypomnijmy, że od 2008 r. kolejni inwestorzy na Pilsku próbują uzyskać decyzję środowiskową dla budowy kolei krzesełkowej z Hali Szczawiny na Halę Miziową. Zarówno Gliwicka Agencja Turystyczna - jak i obecny właściciel ośrodka - firma CTE z Istebnej, nie potrafią sprostać wymogom formalnym procesu inwestycyjnego, w którym pierwszym krokiem jest przygotowanie rzetelnego raportu środowiskowego, wykluczającego znaczące negatywne oddziaływanie inwestycji na cenę przyrodę masywu Pilska. Proces wydawania decyzji środowiskowej dla tej inwestycji trwa już 6 lat. Konsekwentnie powtarza się te same błędy i lekceważy wymogi ochrony przyrody.

Nie inaczej było ze sprawą budowy wyciągu krzesełkowego w miejsce orczyka nr 1. Decyzją z dnia 23.05.2013. Wójt Gminy Jeleśnia wydał postanowienie o braku konieczności przeprowadzenia OOS. [Stowarzyszenie wielokrotnie wskazywało, że w procesie dopuszczono się do nadużyć](#) - m.in. w decyzji twierdzono, że teren jest łąkowy, podczas gdy wizja terenowa ujawniła prowadzenie wycinki drzew pod wyciąg, w dodatku przed uzyskaniem pozwolenia na budowę, w sezonie lęgowym ptaków. Górna stacja posadowiona jest w granicy obszaru Natura 2000, nie było więc podstaw merytorycznych by odstąpić od oceny wpływu inwestycji na obszar chroniony.

Jak pokazują wyroki sądu, postawa inwestora na Pilsku, jest po prostu nieopłacalna. Zamiast kreować atmosferę hysterii i siać demagogiczne hasła wykrzykiwane przez stowarzyszenia powiązane z biznesem narciarskim, należało przystąpić do merytorycznej dyskusji i zaplanować kształt inwestycji w oparciu o rzetelne wyniki wpływu inwestycji

na przyrodę. Zamiast tego obrano drogę na skróty, która doprowadziła do paraliżu inwestycyjnego na Pilsku

mówi Radosław Ślusarczyk, prezes Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.

Co istotne, Stowarzyszenie w obu przypadkach złożyło wnioski o unieważnienie pozwoleń na budowę dla ww. przedsięwzięć, jako dokumentów wydanych z rażącym naruszeniem prawa. Wyroki WSA potwierdzają argumenty Stowarzyszenia i pozwalają przypuszczać, że uchylene wadliwych pozwoleń na budowę jest tylko kwestią czasu. Warto pamiętać, że Inwestor podjął na własne ryzyko decyzję o budowie kolei krzeselkowej nr 1, wiedząc o jej poważnych problemach formalno-prawnych.

Od przejęcia ośrodka przez firmę CTE nie można oprzeć się wrażeniu, że proces inwestycyjny mający zmodernizować infrastrukturę na Pilsku prowadzony jest nieudolnie. Bardziej niż rzetelne argumenty i twarde podstawy wydawania decyzji dla inwestora, Wójta Gminy Jeleśnia i Starosty Żywieckiego, liczy się pośpiech. Jak wskazują wyroki sądu - zgubny w skutkach dla inwestycji na Pilsku.

Ten sam pośpiech jest także niebezpieczny dla ludzi. Przypomnijmy, że już raz nieliczenie się przez firmę CTE z wymogami prawa o mało nie doprowadziło do tragedii na Pilsku - 13 lutego 2013 r. nielegalnie wybudowany i użytkowany taśmociąg, [doprowadził do dramatycznego wypadku z udziałem małego dziecka](#). **Czy naprawdę na takim rozwoju Pilska zależy inwestorowi, lokalnym władzom i mieszkańcom gminy?**

Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot

Osoba kontaktowa: Radosław Ślusarczyk, Prezes Zarządu PnrWI

tel. 660 538 329; e-mail: suchy@pracownia.org.pl

ul. Jasna 17, 43-360 Bystra

tel.: (+48) 33 817 14 68